

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petiowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Poniedziałek: 17. sierpnia.

Imiona. Dziś: Rz.-kat. Liberata op. Jutro: Heleny. Gr.-kat. Dziś: Otroka w E. Jutro: Jewsychnia. — **Słow.** Dziś: Mirona św. Jutro: Bronisława.

Wschód słońca 4:55, zachód 7:15.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze łaciń. z powodu oktawy Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny o godz. 9 rano uroczysta wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.

Jutro w kościele OO. Bernardynów o g. 9 wotywa do św. Antoniego Padewskiego.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 11 do 1 z wyjątkiem dni świąt., muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo) bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 12 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 7 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 i od 3 do 7 w.

Wystawy stale. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 80 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: nie będzie przedstawienia. — Jutro: „Narzęczona na loteryi”, operetka Messagera. Początek o godz. 7 1/2 wieczór.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23). Jutro: „Balladyna”, tragedia Jul. Słowackiego. Początek g. 7 1/2 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 sierpnia b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	726.6	+21.8	S ⁴		+29.6	+13.5
2 popoł.	722.2	+28.6	SSE ²			
9 wiecz.	728.7	+14.4	W ⁵			

Uwaga: O g. 10 m. 15 przed południem nieznaczny deszcz, około 4 po południu burza z grzmo-tem i błyskawicą, następnie na wschodzie tęcza i kilkakrotnie deszcz.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Pomnik Chałubińskiego w Zakopanem.

Zakopane. (Tel. wł.) Odsłonięcie pomnika dra Tytusa Chałubińskiego odbyło się wczoraj przy pięknej pogodzie. W uroczystości wzięły udział tłumy publiczności, wśród której przeważali goście zakopiańscy i górale.

Imieniem komitetu pomnikowego przemówił profesor dr. Piotr Chmielowski, poczem przemawiali imieniem kolegów szkolnych Chałubińskiego — dr. Baranowski, Akademii Umiejętności — prof. dr. Tretiak, Towarzystwa lekarskiego w Krakowie — prof. dr. Jordan, Tow. lekarskiego w Warszawie — dr. Dunin, Towarzystwa tatrzańskiego — dr. Ponikło, „Sokołów” — d. Rowiński, ogólnie — Jan Kaspro-wicz, od górali zakopiańskich — Suleja i bezimien-ny gość z Królestwa Polskiego.

Wieniec złożono kilkanaście między innymi piękny wieniec z kart T. S. L. od wycieczki lwowskiej. Nastroj podczas odsłonięcia i przemówień był bardzo uroczysty. Dla rodziny Chałubińskiego, komitetu i mówców odbył się bankiet.

Pomnik przedstawia się bardzo pięknie: na pod-stawie granitowej popiersie Chałubińskiego, u pod-stawy wyborna postać siedzącego Sabaly.

Z Watykanu.

Rzym. (TBK.) Papież przyjmował onegdaj szereg dyplomatów, którzy wręczyli swe pisma uwie-rzytelniające, następnie arcybiskupa z Manili i wiele innych osób. — Papież przyjął wczoraj kardynałów Herrere i Segna, arcybiskupa Manili.

Rzym. (TBK.) „Trybuna” donosi, że msgr. Merry del Val, Calligari, Binazzi i Pericoli będą mianowani kardynałami.

Nowy gabinet serbski.

Belgrad. (TBK.) Rekonstrukcja nowego ga-binetu jest dokonana. Nowo obsadzone są następu-jące portfele: wojny — pułkownik Solarowicz; skarbu — profesor uniwersytetu Aleksander Boris-savljewicz; oświaty — profesor Dobrosar Rusicz; sprawiedliwości — szef sekcyny Giovanowicz.

Rosja przeciw Turcji.

Petersburg. (TBK.) „Goniec urzędowy” donosi: rosyjski ambasador w Konstantynopolu otrzymał z Sebastopola wiadomość, że oddział floty Czarnego Morza odplynio na wody tureckie.

Powstanie macedońskie.

Sofia. (TBK.) Rząd bułgarski rozesał do mo-carstw memorał, w którym odpiera zarzuty, uczyni-one mu przez Portę, że na niego spada odpowie-dzialność za rozruchy w wilajetach tureckich.

Konstantynopol. (TBK.) W nocy z piątku na sobotę wykonano zamach dynamitowy na pociąg, jadący ze Skoplje do Seleniki. Dwaj żołnierze po-nieśli śmierć. W sandzaku monastyrskim i w okoli-cznem terytorium nadgranicznem wciąż trwają roz-ruchy; rewolucyoniści spalili kilka folwarków, nale-żących do Turków, pomordowali straż polową i zno-wu przerwali linie telegraficzne.

Proces Humbertów.

Paryż. (TBK.) Kilka pism notuje pogłoskę, że osobą, o której wspomina pani Humbert, przyrzeka-jąc jakieś sensacyjne relacje, jest zmarły przemys-łowiec Lebaudy, którego jest córką.

Szkoła dziennikarska.

Nowy Jork. (TBK.) Wydawca pisma „New York Word”, Pulitzer, wyznaczył 2 miliony dolarów na utworzenie szkoły dziennikarskiej.

Trzęsienie ziemi.

Alicante. (TBK.) W sobotę o godzinie 4 rano dało się tu uczuć przez 3 sekundy trzęsienie ziemi. Nikt nie poniósł szwanku.

Wezuwiusz.

Neapol. (TBK.) Czynność Wezuwiusza trwa ciągle, lawa obficie splywa w kierunku Ottajano i Pompei.

Pożar teatru.

Madryt. (TBK.) Teatr w Jaen spalił się do-szczętnie onegdajszej nocy. Ogień podłożono. Are-sztowano kilka podejrzanych o tę zbrodnię osób.

Fort de France. (TBK.) Podczas cyklonu, który srożył się na Martynice 5 osób poniosło śmierć, 20 jest rannych.

Paryż. (TBK.) Dzienniki donoszą, że kome-dant IX. korpusu, generał Peigue będzie mianowany gubernatorem Paryża.

Stuttgart. (TBK.) Podczas wczorajszych ćwiczeń 51 brygady piechoty musiało 40 żołnierzy zaniechać służby wskutek wielkiego upału. Stwierdzo-no 7 udarów słonecznych. Nie było żadnego wy-padku śmierci. Dziś wszyscy chorzy mają się lepiej.

Wycieczki geologów po kraju.

Lwów, 17 sierpnia.

Niezwykłych gości przyjmowała wczoraj nasza stolica w murach swoich. Mężowie nauki z Anglii, Francji, Niemiec, Serbii, Bułgarii, Szwecji etc. a nawet z dalekiej Japonii zwiedzali gród nadpeł-twiański, gdzie ich przyjmował komitet lokalny pod przewodnictwem rady dworu prof. dra Niedźwieckiego.

Po zwiedzeniu Borysławia, okolic nadniestrzań-skich koło Zaleszczyk i doliny Prutu pod przewodni-ctwem prof. Szajnochy, uczestnicy wycieczki przybyli

onegdaj wieczór do Stanisławowa, skąd ich przy-wiózł prof. dr. Dunikowski do Lwowa.

Wczoraj rano zwiedzano muzeum im. Dziedu-szyckich, gdzie uprzejmy gospodarz hr. T. Dziedu-szycki wraz ze swymi synami robił honory domu. Poszczególne działy oprócz hr. D. objaśniali zebra-nym pp. Siemiradzki, Łomnicki, Hadaczek i Szukie-wicz. Goście byli zachwyceni zarówno przyrodniczymi, jak też etnograficznymi zbiorami.

Później zwiedzano politechnikę lwowską, mia-nowicie muzea prof. Niedźwieckiego i Syroczyńskiego. Oprócz tego także stację seismiczną, gdzie prof. Laska objaśniał zajmujące seismogramy, przedsta-wiające trzęsienia ziemi tysiące mil odległe.

O godz. 1 1/2 odbył się w hotelu Żorża bankiet, urządzony na cześć gości przez komitet lokalny. Gdy szampan zaszumiał, wznosił pierwszy toast na cześć gości prof. Syroczyński, zwracając ich uwagę, że te wielkie postępy jakie czyni wiedza polska w naszym grodzie, datują się od niedawna, bo do-piero od początku ery konstytucyjnej. Odpowiedział prof. Louis z Londynu, oddając cześć Polakom z po-wodu ich postępów na polu wiedzy i kultury. Dy-rektor górnictwa w Stassfurcie dr. Greichner sła-wił w swej przemowie wspaniały kraj i Polaków, któ-rych gościnnością wszyscy uczestnicy kongresu są zachwyceni. Pił na zdrowie przewodnika wycieczki prof. Szajnochy. Ten ostatni wskazał w swym to-aste na wspólną pracę geologów zagranicznych i polskich.

Koroną atoli całego bankietu był wspaniały toast prof. Dunikowskiego. Ze znaną i właściwą so-bie swadą, z zapalem, którego każda nuta grała gorącym patriotyzmem, zelektryzował i poruszył serca wszystkich uczestników. „Podziwialiście Panowie” rzekł on, „tę dziwną granicę dwu światów w swojej wycieczce po naszym kraju, tam na wscho-dzie Podola spotykaliście Panowie formacje geolo-giczne przypominające już twory kaspjskie i czar-nomorskie, zdybawaliście zwierzęta — których osta-tnią zachodnią granicą jest właśnie Podole.

„Ale tak samo pod względem kulturalnym jest to granica dwu światów. Tutaj przez długie wieki kończyła się kultura Zachodu pielęgnowana przez Polskę — a zaczynała się dzicz azjatycka, od któ-rej zasłaniały was, ludy zachodu, piersi ojców na-szych. Byliście panowie w pobliżu czarnego szlaku, którego każda grudka ziemi zroszona jest krwią na-szych przodków. Mielście sposobność przekonać się, że mimo tego nieszczęsnego położenia, Polska nie stanęła w tyle za wami, lecz że kroczyła i kroczy dalej razem z narodami Zachodu na polu nauk, sztuki, kultury i cywilizacji zachodu.

„Nie jesteśmy więc narodem, któryby zasługi-wał na zagładę — lub mógł być zgładzonym, za nami bowiem stoi nasza wielka przeszłość, nasza obecna siła żywotna.

„Jeżeli zwyczajem polskim imieniem komitetu mam wnieść staropolskie toast „kochajmy się“, to widzę właśnie we wiedzy ten węzeł, który nas łą-czy, ten wspólny cel, który nam przyswieca, ten ideał, który nam nakazuje przy poszanowaniu odręb-ności narodowej pracować ręką w rękę razem, a co za tem idzie szanować się wzajemnie i ko-chać.“

Toast ten przyjęto burzą oklasków, wszyscy goście gratulowali mowcy, wyrażając swe sympaty-e i podziw dla narodu polskiego.

Popołudniowa wycieczka na Wysoki Zamek, skąd goście podziwiali przepyszny widok na miasto i okolice, nie udała się niestety z powodu deszczu. Wieczorem o godz. 7 1/2 odbył się w kasynie Naro-dowym bankiet, wydany na uczenie gości przez hr. T. Dzieduszyckiego.

Pierwszy toast wniósł gospodarz na cześć za-granicznych geologów, wyrażając nadzieję, że ci jak najlepsze wspomnienia wyniosą o kraju i narodzie, który z takim zapalem wita ludzi nauki bez różnicy narodowości.

W nader pięknej przemowie odpowiedział pro-fesor geologii z Paryża, p. Vidal de la Blache, oświadczając, iż wszystko co widział i poznał, prze-szło jego oczekiwania. Piękną mowę zakończył toastem na pomyślność hr. Dzieduszyckiego i roz-woju jego instytutu narodowego, t. j. muzeum.

Japończyk, profesor z Tokio, p. Koto Bundziro, wniósł w angielskim języku toast na cześć Pola-ków i wspaniałego ich kraju, zachęcając japońskiem

życzeniem „Man hai“ (Tysiąc lat!) co odpowiada polskiemu górniczemu życzeniu „Szczęść Boże“.

Z uczty w kasynie Narodowym, udano się do pałacu hr. Dzieduszyckich, gdzie zjawilo się prócz uczestników zjazdu, wiele osób z rodziny uprzejmych gospodarzy i miejscowego świata naukowego.

Raut gwary i pod każdym względem wspinały, robił oryginalne wrażenie z powodu, iż do rozmowy używano sześciu języków.

Dziś odjeżdża część gości do Wiednia dla wzięcia udziału w kongresie geologicznym, część zaś pozostaje we Lwowie jeszcze dzień jeden, celem oglądnięcia miasta i zakupna okazów przemysłu krajowego, które zdobici będą muzea i zbiory ojczyście gości z stron dalekich.

Znęcanie się nad chorymi.

Przed kilku dniami zdarzył się w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie wypadek, który rzuca ponure światło na panujące tam stosunki.

Mianowicie w piątek 14 bm. zmarł tam umysłowo chory górnik z Morawskiej Ostrawy 42 letni Franciszek Struzik — a jak się okazało, bezpośrednią przyczyną śmierci było pobicie chorego przez dozorcę zakładu Wachułę.

Wachułę przyjęty na dozorcę w październiku z. r. zdołał w krótkim czasie pozyskać względy zarządzających zakładem Sióstr Miłosierdzia i jako uchodzący za jednego z najlepszych dozorców, został przydzielony na salę Nr. 50, gdzie się znajdują chorzy wymagający nader troskliwej opieki. Chorych bił Wachułę w nielitościwy sposób i w takim postrachu utrzymywał nie tylko chorych, ale także i innych dozorców, że z obawy zemsty nikt nie śmiał wnieść na niego zażalenia i dopiero kiedy Wachułę wysłano w środę 12 b. m. z jednym z chorych celem odstawienia go do miejsca przynależności, zaczęli chorzy skarżyć się na brutalne obchodzenie się z nim Wachułę, co potwierdził również 2-gi dozorca w tej sali Filip Paluch, a dochodzenia przeprowadzone przez prymariusza zakładu dra Krużyńskiego wykazały, że Wachułę wprost znęcał się nad powierzonymi jego opiece chorymi.

Szczególnie znęcał się Wachułę nad Struzikiem, który jako chory również na porażenie postępowe (paralysis progressiva) wymagał bardzo troskliwego pielęgnowania, a dzień przed swym odjazdem przyprawdzając do porządku łóżko Struzika, Wachułę kazał mu z łóżka wstać, a gdy chory nie mogąc podnieść się o własnych siłach nie wypełnił rozkazu, pobił go w straszny sposób, przyczem używał t. zw. kolankowania, tj. przyginał mu kolana klatkę piersiową. Już następnego dnia stan chorego znacznie się pogorszył, wywiązało się zapalenie płuc i opłucnej, chory stracił przytomność i w piątek nad ranem zmarł.

Natychmiast zawiadomiono o zaszłym wypadku prokuratorę państwa i Wydział krajowy. Zaraz w piątek przybyli do Kulparkowa z ramienia Wydziału krajowego zastępca członka Wydziału p. Trzebieski oraz inspektor szpitalowy dr. Stella-Sawicki, w sobotę zaś w południe przybyła komisja sądowno-lekarska złożona z sekretarza sąd. p. Dziędzielewicz i lekarzy pp. Lachowicza i Obtułowicza.

Komisja stwierdziła u zmarłego złamanie 4 żeber oraz liczne sińce na klatce piersiowej, w okolicy brzucha i na rękach; skonstatowano również, że śmierć nastąpiła wskutek zapalenia płuc.

Ze względu jednak, że płuca nie zostały uszkodzone przez połamanie żeber, a jest przypuszczalną możliwością, że zapalenie mogło się również wywiązać z powodu długotrwałej choroby, wskutek czego chory przez długi czas nie opuszczał łóżka, komisja postanowiła nie wydawać orzeczenia, aż po otrzymaniu historii choroby, co w tych dniach nastąpi. Już dziś jednak nie ulega wątpliwości, że kontuzje poniesione przez Struzika, jeżeli nie były bezpośrednią przyczyną jego śmierci to w każdym razie przyczyniły się w znacznej mierze do nieszcześliwego przebiegu i wyniku choroby.

Wachułę dotychczas jeszcze nie aresztowano. Zaznaczyć przytem wypada fakt nader charakterystyczny, że zawiadomiony natychmiast o zaszłym wypadku najbliższy posterunek żandarmerji, nie tylko nie ujął winnego, ale nawet nie uważał za stosowne odpowiedzieć zakładowi na odnośne pismo, wskutek czego Wachułę, którego natychmiast wydalon, mógł łatwo zbiedz w niewiadomym kierunku.

Straszny ten wypadek jest jaskrawym obrazem stosunków panujących w zakładzie w Kulparkowie i nasuwa pytanie, gdzie leży przyczyna złego. Naturalnie „ożium“ pada w pierwszym rzędzie na zarząd szpitala i kierownika odnośnego oddziału, a pada na nich zupełnie, niewinnie. Przyczyny szukać należy przedewszystkiem w systemie oszczędnościowym.

Trudno żądać, aby za niezmiernie liche wynagrodzenie można było dostać na dozorcę człowieka fachowego i przeciętnie inteligentnego, jakich bezwzględnie potrzeba do obsługi umysłowo chorych, a dzisiejsi dozorczy, to przeważnie ludzie zupełnie niefachowi, o bardzo wątpliwej wartości moralnej.

A drugą wreszcie, może najważniejszą przyczyną tych stosunków, jest to, że w sprawie przyjmowania i oddalania dozorców decydują wyłącznie Siostry miłosierdzia, w czem lekarze, ani zarząd zakładu nie mają najmniejszej ingerencji. I z tego właśnie powodu Wachułę jakkolwiek 3-krotnie karany w zakładzie za zachwalstwo wobec urzędnika zakładu, pobicie innego dozorcę itp., mając u zakonnic względy, nie został wydalon.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeń, powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

Archiwaryusz miasta, dr. Aleksander Czółowski, wyjechał na kilka tygodni za granicę w celach naukowych.

Członek naszej redakcyi, p. Józef Bornstein wyjechał wczoraj na kilkogodniowy odpoczynek letni.

— † **Ś. p. Andrzej Deskur** zmarł przed 2 dniami w Sęczygnowie, wsi własnej w pow. miechowski (w Królestwie). Zmarły należał do wybitnych bojowników o niepodległość. W r. 1846 skazany był za udział w spisku „na osiedlenie“ do Syberji. Po 15 latach pobytu tam, wrócił do Królestwa i w 1863 r. odegrał zuowu bardzo wybitną rolę, jako organizator wojskowy województwa krakowskiego. Cześć jego pamięci.

— † **Irena z Metzgerów Rejchanowa**, żona znanego artysty malarza i profesora lwowskiej szkoły przemysłowej, zmarła wczoraj w Brzuchowicach w 34 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się jutro o godz. 9 rano z Brzuchowic do kościoła parafialnego w Rzęsny polskiej. Po odprawieniu nabożeństwa, zostaną zwłoki pochowane na cmentarzu miejscowym.

— **Dwa pogrzeby.** Z domu żałoby przy ul. Zielonej 1. 6 wyruszył wczoraj kondukt pogrzebowy ze zwłokami śp. Władysława Webera, długoletniego zarządcy drukarni „Gazety Lwowskiej“. Po odśpiewaniu przez chór „Ogniska“ pieśni żałobnej, ruszył rydwan żałoby, zaprzężony w 4 konie. Przed nim niesiono sztandar „Gwiazdy“, której ś. p. zmarły był członkiem, wieniec od gremium, od cecerów drukarni, której zmarły był kierownikiem, a dalej na atlasowej poduszce złoty krzyż zasługi, ofiarowany zmarłemu przez cesarza. Za karawanem, obwieszonym wiencami od redakcyi i administracyi „Gazety Lwowskiej“, od „Ogniska“, od rodziny i przyjaciół, postępowała rodzina zmarłego, kilku dziennikarzy i liczna publiczność przeważnie ze świata drukarskiego. Nad grobem odśpiewał chór „Ogniska“ „W mogile ciemnej“, poczem pochowano zasłużonego na wieść drukarskiej mezu.

Przy udziale szeregowej garstki przyjaciół i rodziny, odbył się wczoraj pogrzeb ś. p. Józefa Iwanickiego, mechanika i właściciela lwowskiego „Morskiego Oka“. Pracą rąk własnych dorobiwszy się majątku, ś. p. zmarły zakupił chwastem porośłą część wzgórza Wuleckiego, które wkrótce pracą i skrzętnością zamienił w uroczy park, urządził w nim staw kąpielowy, zwany „Morskim Okiem“. Ze wzgórze Wuleckie, przedtem dzikie i nieprzystępne, stało się obecnie bardzo uczęszczanym miejscem spacerowym, głównie ś. p. zmarłemu ma się do zawdzięczenia. Ś. p. zmarły był bardzo czynny w wielu towarzystwach katolickich, dla robotników zaś swych i ubogich bardzo uczynny. To też śmierć jego w tych sferach wywołała szereg żal. R. i. p.

— **Koniec Filharmonii?** „Głos Narodu“ zamieszcza pod tym napisem następujące doniesienie ze Lwowa: „W szerokiej kołach naszego miasta sensacyjne budzi krążąca tu wiadomość, że Filharmonia dyrektora Hellera na zimę do Lwowa nie wróci i że nowy sezon w gmachu Skarbowskiem wcale nie będzie otwarty. P. Heller zorganizował towarzystwo operowe, z którym objeżdżać będzie przez zimę prowincjonalne miasta Królestwa i Rosji. Dyrektor Czelański opuszcza swoje stanowisko i powraca do Czech, wraz z nim ustąpi większa część orkiestry“.

— **Rozdział stypendyów.** We wtorek 18 sierpnia b. r. w dzień urodzin cesarza zostaną uroczysto rozdzielone w ratuszu stypendya z funduszu im. Franciszka Józefa I. przeznaczonych dla inwalidów wojskowych. Fundusz ten został założony przez gminę m. Lwowa w r. 1859 na pamiątkę pierwszego pobytu cesarza we Lwowie — korzystać zaś z niego mogą inwalidzi z okręgu lwowskiego, względnie wdowy po nich. Obecnie obdarowanych zostanie już z góry wyznaczonych 9 osób (6 mężczyzn, 3 kobiety), z których 5 otrzyma stypendyum w wysokości po 144 k., zaś 4 osoby po 120 k. Akt rozdania odnośnych dekretów odbędzie się w sali posiedzeń magistratu w obecności prezydenta miasta, delegatów Rady miejskiej, szefa finansowego departamentu magistratu i komendanta lwowskiego wojskowego okręgu uzupełnienia. Każdy z osobiście zgłaszających się inwalidów otrzyma prócz dekretu po 4 k.

— **Ułaskawienie.** Rozporządzeniem z 14 sierpnia cesarz darował 64 więźniom resztę kary, z tego sześciu w męskim zakładzie karnym we Lwowie, pięciu kobietom w żeńskim zakładzie karnym we Lwowie, jednemu w zakładzie karnym w Stanisławowie.

— **Zgromadzenie żydowskich socjalistów** odbyło się w sobotę popołudniu o 3, na placu Solskich, obok ulicy Słonecznej. Zebrało się około trzy tysiące

uczestników. Referat na temat „powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego prawa wyborczego“ — wygłosił dr. Diamand, tenże sam referat w żargonie wygłosił p. Meukes, poczem dr. Wyrostek wezwał zebranych do spokojnego rozejścia się, wezwanie to jednak poskutkowało tylko w połowie, to zn., że „spokojnie“ wprawdzie, ale masą całą ruszono w ulicę Cebulną. Policya, przewidując naprzód chęć manifestacyi — obsadziła jednak z góry okoliczne ulice, rozprószyła też tłumy, które pierzchając na wszystkie strony uczyniły zadość i drugiej części wezwania dra Wyrostka, t. zn. — rozeszła się.

— **Wybory w Kasie chorych.** Wczoraj od g. 10 rano do 2 po poł. odbywały się w sali ratuszowej wybory reprezentantów pracodawców i delegatów pracujących do Kasy chorych m. Lwowa. W wyborach wzięło udział zaledwie 800 głosujących. Przeszła całkowicie lista zarządu. Ogółem wybrano 169 reprezentantów i 338 delegatów. Wybór zarządu odbędzie się 25 bm.

— **Wycieczka do Czerlan.** Pod przewodnictwem zecera p. Zygmunta Zgodzińskiego wyruszyło onegdaj kilkudziesięciu zecerów z rodzinami do Czerlan, celem zwiedzenia tamtejszej fabryki papieru. Wycieczka ta miała charakter naukowy. Zarząd fabryki bardzo przychylnie przyjął uczestników wycieczki, zaznajamiając ich z fabrykacją papieru. Po zwiedzeniu machiny i składów papieru fabryki — zarząd zaprosił wycieczkowców na skromne śniadanie. Inicytor wycieczki p. Zgodziński podziękował w imieniu zwiedzających zarządowi fabryki za pozwolenie zwiedzenia fabryki i serdeczne przyjęcie, życząc, aby w niedługim czasie papier czerlański wyrugował wszystkie zagraniczne wyroby. W zastępstwie nieobecnego właściciela fabryki — podziękował za toast zarządca — zapraszając do częstszych wycieczek w te strony. Wczoraz wrócili wycieczkowcy do Lwowa, unosząc miłe wspomnienie z krótkiego pobytu w Czerlanach.

— **Jubileusz I. korpusu weteranów wojskowych.** Lwowski korpus weteranów wojskowych obchodził wczoraj 25 letni jubileusz swego założenia. W sobotę w przededniu tej uroczystości odbył się festyn na placu wystawowym, na dochód przytuliska dla niezdolnych do pracy członków korpusu. Przy odgłosie zreorganizowanej orkiestry weteranów i 95 pp. bawiono się ochoczko do późnej nocy, zwłaszcza że pogoda dopisała.

Wczoraj, jako w dzień jubileuszu odbyła się na podwórzu koszar 15 pp. msza polowa, którą odprawił honorowy członek Tow. ks. kan. Podolski. W mszy św. wzięł udział namiestnik hr. Potocki, komenderujący gen. zbr. Fiedler, w otoczeniu generalicyi i delegacye pułków załogujących we Lwowie. Przygrywała kapela 15 pp.

Po mszy św. cały korpus przeddefilował przed namiestnikiem, poczem poprzedzony orkiestrą weteranów ruszył ku miastu. Przeszedłszy ulicami św. Mikołaja, Akademicką, pl. Maryackim, Bernardyńskim i Piekarską ustawił się korpus w szeregi przed swoim lokalem.

Tu ks. kanonik Podolski i gr. kat. ks. kan. Mudrak dokonali poświęcenia lokalu Tow. i nowo nabytego sąsiedniego domu, przeznaczzonego na przytulisko dla niezdolnych do pracy członków. Po poświęceniu zebrali się członkowie w sali Tow., gdzie odbyło się w zamkniętym kółku skromne śniadanie. Szereg toastów rozpoczął prezes Tow. p. Sędzimir, nawołując członków do solidarności i wzajemnej miłości.

Przemawiał następnie ks. Podolski, ks. Mudrak, apelując do pielęgnowania uczuć religijnych, a dalej zabierali głos po kolei członkowie, wnosząc toasty na pomyślność prezesa Sędzimira, który w krótkim czasie potrafił podnieść Towarzystwo materialnie, zakupując nowy dom na przytulisko. Przy odgłosie orkiestry własnej bawiono się ochoczko do godziny 3 popołudniu.

— **Kradzieże.** P. Lei Rubin skradziono z kieszeni wczoraj w Rynku pugilares zawierający 56 kor., dwa weksle po 10 tysięcy kor. i jeden na 400 kor. — Leśniczemu w Hołosku p. Ludwikowi Woronieckiemu skradziono ubiegłej nocy z pastwiska trzyletnią jałowkę czarną. — Buchhalterowi p. Maurycemu Gimpłowi zginiła z kasy banknot 10-koronowy; podejrzewa on o kradzież dawną służącą, u której miano znaleźć klucz nadający się do kasy biurowej. — Do mieszkania p. Karola Czerwińskiego, słuchacza praw, dostał się wczoraj dobranym kluczem złodziej i skradł mu tulski zegarek srebrny z łańcuszkiem i brelokami, srebrny ołówek, karabinek, złoty pierścionek z turkusem i dwoma rubinkami.

□ **Buczacz.** (Samobójstwo akademika). Za miastem w lasku „Fedor“, dn. 13 b. m. znaleziono zawieszony zwłoki 23 letniego słuchacza praw, Segala. Powód samobójstwa niewiadomy. Przypuszczają tylko, że była nim nieszczęśliwa miłość.

□ **Gdów.** Od komitetu budowy pomnika Głowackiego otrzymujemy list, który w skróceniu podajemy: Budowa pomnika Głowackiego na dokończeniu. Afisze przygotowane ogłaszają uroczystość odsłonięcia na 30 b. m. w połączeniu z festynem Sokolim na podwzian. Pomnik staje zaledwie o kilkaset metrów od rynku, naprzeciw placu wyznaczonego i zakupionego od dworu pod nową szkołę. Miejsce przesłizne, bardzo uczęszczane, a ofiarowane z własnej inicjatywy przez obywatelkę p. Fihauserową, bo Rada gminna źle poinformowana nie dała placu pod pomnik na rynku, mimo gorącej odezwy i prośby komitetu. Dziś

żałują po niewczasie, bo szeroki ogół przyklasnął pomnikowi, na który wpłynął pierwszy datek z obchodu styczniowego i od Kółka rolniczego, razem w kwocie 49 k. 46 h. Komitet złożony z weteranów z 1863 r., Sokolów, Czytelników i Kółka rolniczego, kończy swe skromne dzieło, nikogo nie naciągając, jak nam zarzuca korespondent „Nowej Reformy“ w Nr. 175, choć potrzebuje około 500 k., a niema ani połowy. O powodziach ten sam komitet pamiętał również, bo w pierwszej chwili d. 19 sierpnia urządził odczyt i skromną, ale doradczą i szczerą zebrał i przesłał kwotę 12 k. 52 h. Sprawa zaś kopca z r. 1846 jest dziełem innych osób, a to dworu, nauczycieli, studentów i organistów (p. Boguły) ze strażakami. Kopiec ten ma fundusz osobny i to wcale poważny. Kopiec na cmentarzu, a pomnik Głowackiego w innym malowniczym miejscu przy drodze publicznej, to właśnie wdzięczne uzupełnienie — dla Gdowa. Jest nadzieja, że pomnik już nie zniknie i druga, że resztką z kilku osób złożona opozycja spływie się w jedność, jak to na afiszach gdowskich zakreślono:

W jednoci siła i narodu szczęsny los!

To Sokoli cel — Kościuszkowski głos!

□ **Czernichów.** (Wojna w czasie pokoju.) „Nowa Reforma“ donosi: Dnia 10 b. m. wracał oddział pionierów (służba wodna) z Oświęcimia do Krakowa przez Czernichów. Dzień był skwarny, pragnienie dręczyło męnych obrońców kraju, a w Czernichowie studzien brak. Prywatny wodociąg tamtejszej szkoły rolniczej doprowadza wąskim strumieniem wodę do użytku zamieszkałych na terytorium tej szkoły ludzi. Obecnie w czasie wakacji dostęp do wodociągu dozwolony jest tylko w pewnych godzinach. Przechodzący oddział pionierów, gdy czuł pragnienie, powinien był poprosić o otwarcie mu dostępu do tej studni, ale toby pachło „cywilem“, więc pod wodzą oficera dwóch żołnierzy przelazło wcale wysoki mur, zepsuło sitko u wodociągu, następnie wybiło szybę do mieszkania nieobecnego w Czernichowie w tej chwili restauratora, przeszło kilka ubikacji, wtargnęło do internatowej sali restauracyjnej i tu, otwartszy okno, usiłowało wydostać się przez żel na dziedziniec przed głównym szkolnym budynkiem się znajdujący. Dyrektor szkoły nie otrzymał ani wyjaśnień, ani też nie usiłowano go wcale przeprosić, lecz żołnierze ze swym dowódcą dopuścili się co najmniej „naruszenia spokoju domowego“ i wyrzadzili szkody materialne, ustąpili z placu, mając przedsmak wojny w czasie pokoju. Prawdziwość tego zdarzenia, stwierdzą w danym razie świadkowie.

□ **Jarosław.** (Katastrofa na ćwiczeniach wojskowych) „N. Reforma“ donosi: Podczas ćwiczeń 5 szwadronu huzarów w strzelaniu do kolumnowych tarcz w Rokietnicy, dnia 11 b. m., gdy oficer kazał zaprzętnąć ogień, aby ruszyć z oddziałem naprzód, huzar stojący w drugim szeregu, tak nicostrożnie manipulował swoim karabinem, że strzał padł, i przeszył na wskroś huzara z szeregu pierwszego, kładąc go na miejscu trupem.

¶ **Z warszawskiego bruku.** Znany dziennikarz lwowski p. Nikorowicz, który obecnie przeniósł się na stały pobyt do Warszawy, zamieszcza w tamtejszem „Słowie“ kilka wdzięcznych obrazków na tle ulicznego ruchu syreniego grodu. Oto jeden z nich, charakteryzujący „filantropijny“ nastrój Warszawy, przenikający do najgłębszych warstw ludności:

U wylotu ulicy Ś. to Krzyskiej dwóch maleńkich roznościeli gazet obrabia kulakami swego kolegę w zawodzie. Malec nie próbuje nawet bronić się, tylko krzyczy w niebogłoso.

— Czemu wy go tak bijecie?...

— A bo kłamca, lobuz z niego urośnie.

— Cóż on takiego zrobił?

— A no, proszę pana...

— ... Obiecał dać dychę...

— ... Na składkę naszą dla „powodziar“.

— My już proszę pana dali...

— A on, ps....w, nie chce dać...

¶ **Wymordowanie rodziny żydowskiej.** W majątku Jezewo, w gubernii łomżyńskiej wymordowano całą rodzinę Mordki Seyferta. Zbrodnię odkryli rano o godz. 5 dziewczki, przybywające z mlekiem do domu Seiferta Mordka, handlarza produktów spożywczych i pokątnego szynkarza. Nie mogąc się dowolać pachciarza, zajrzały dziewczki przez okno i ujrzały wewnątrz chaty obraz pełen grozy. Na podłodze leżały trupy całej wymordowanej rodziny żydowskiej tj. Mordki, jej żony i czterech synów. Widok mieszkania po wyważeniu drzwi od wewnątrz zapartych przedstawił obraz pełen grozy ciał ostyglých wśród kałuży krwi, którą obficie zbroczono były ściany, podłogi i sprzęty. Zbrodniarze dostali się przez okno i tędy też wyszli przysmykając je tylko. Ciała nosiły na sobie rany od głębokich i ciężkich ciosów głównie zadanych w głowę jakimiś ciężkim, tępem narzędziem, jakby obuchem siekiery. Kolo godz. 8 rano przybyła komisya policyjna z pobliskiego Tykocina, za którą zaczęły napływać tłumy żydów, ztamtąd jakoteż z Białego Stoku i Sokolon. Komisya śledcza z Mazowiecka przeprowadziła sekcye zwłok i pierwsze dochodzenia, na skutek, których uwięziono 7 podejrzanych osób.

△ **Memoriał w sprawie biskupów polskich w Ameryce.** Jakiśmy już wspomnieli, kongres polsko-katolicki w Buffalo ułożył memoriał w tej sprawie, który księża Wacław Kruszka i Jan Pitasz złożyli mają Stolicy Apostolskiej w charakterze delegatów kongre-

su. Pisma polsko-amerykańskie podają cały tekst memoriału, którego najważniejszy ustęp brzmi:

„Pokornie prosimy, błagamy i zaklinamy Świątobliwość Twoją, aby ustanowieni zostali biskupi Polacy, albo przynajmniejje po polsku mówiący, jeśli nie w każdej diecezyi, gdzie jest piąta, czwarta, trzecia część, lub nawet połowa Polaków, to ażeby przynajmniej był przy boku arcybiskupa koadjutor albo sufragan, jeden dla każdej prowincyi kościelnej, w której wielka znajduje się liczba Polaków — co niezawodnie ma miejsce w następujących siedmiu prowincyach kościelnych: w prowincyi chicagowskiej, w której mieszka 261.200 Polaków, w prowincyi nowojorskiej, w której mieszka 296.500 Polaków, a w której to prowincyi sama diecezya buffalowska składa się z połowy Polaków; następnie w prowincyi filadelfijskiej, w której mieszka 306.000 Polaków; w prowincyi Cincinnati, w której mieszka 186.300 Polaków; w prowincyi milwauckiej, w której mieszka 178.460 Polaków; w prowincyi st. paulskiej, w której mieszka 139.500 Polaków. Polacy w tych prowincyach najchętniej i najłatwiej utrzymują biskupów polskich. A w ten sposób, przez pomnożenie liczby biskupów, doda się Kościołowi amerykańskiemu nowej ozdoby i siły i zarazem ulży się zbytecznemu ciężarowi biskupom już istniejącym.“

○ **Nowa sekta w Ameryce** szerzy się obecnie pod nazwą „dowieizmu“. Założyciel Aleksander Dowie, Szkot z pochodzenia, teolog i finansista z zawodu rozpoczął swą działalność apostołską i cudotwórczą w Australii, skąd przeniósł się jednak do Chicago. W r. 1894 założył Towarzystwo, opierające się w równej mierze na wspólności interesów duchowych i materialnych. „Prorok“ jest dyrektorem, zwierzchnikiem i głównym uczestnikiem w zyskach stowarzyszenia, w którego programie figurują kupno i sprzedaż towarów, lecznictwo, reformy społeczne itd. W ciągu kilku lat Towarzystwo stało się właścicielem hotelów, fabryk i domów handlowych, a wreszcie rozległych obszarów ziemi nad brzegiem jeziora Michigan, gdzie założono nowe miasto — Syon. Majątek Towarzystwa wynosi dzisiaj 35 milionów dolarów, liczba „wiernych“ 60.000. Dowie żyje teraz po królewsku; żona jego stroi się, jak królowa. Podróżują specjalnymi pociągami.

○ **Dom Beethovena**, w którym wielki mistrz życia dokonał, znajdujący się w Wiedniu w IX. dzielnicy przy ulicy Beethovena, będzie w jesieni rozebrany.

○ **Międzynarodowy kongres syonistów** rozpocznie się w Brazylii w d. 23 bm. i potrwa do 28. Obrady zagał dr. Herzl, referat polityczny odczyta dr. Maks Nordau, o kolonizacji przemawiać będzie dr. Oppenheimer, o organizacji zaś i agitacji sir Franciszek Montefiore.

Zmarli:

W Stanisławowie: Sabina Nimhinowa, wdowa po lekarzu powiatowym, matka burmistrza m. Stanisławowa, dr. Artura Nimhina, lat 70.

Z Rady szkolnej krajowej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór A. d. fa Schönbacha na reprezentanta religii izraelskiej do Rady szkolnej okręgowej w Żydaczowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Mikołaja Hemerlinga dyrektorem 3 klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4 kl. pospolitej w Kołomyi; Hermię Liebhardtównę i Maryję Krasuską, nauczycielkami 5 kl. szkoły wydziałowej żeńskiej w Kołomyi; Majera Wechslera, nauczycielem religii mojżeszowej 3 kl. szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4 kl. pospolitą w Przemysłu; Piotra Gołębiowskiego, nauczycielem 3 klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Drohobyczu; Erazma Czechowicza, nauczycielem kierującym i Michała Schnitzera, nauczycielem 6 klasowej szkoły męskiej im. Piramowicza w Kołomyi; Władysława Nowotarskiego, nauczycielem kierującym 6 klasowej szkoły męskiej w Żywcu; Maryję Rudnicką, nauczycielką 5 klasowej szkoły w Radomyślu; Jędrzeja Głuszkiewicza, nauczycielem kierującym, Józefa Burgharda i Karola Teuchmana, nauczycielami 4 klasowej szkoły męskiej imienia Karpińskiego w Kołomyi; Michalinę Głazewską, nauczycielką kierującą 4 klasowej szkoły żeńskiej im. Sienkiewicza w Kołomyi; Maryję Rychlikównę, nauczycielką kierującą i Maryję Sidorowiczównę, nauczycielką 4 klasowej szkoły żeńskiej im. Hoffmanowej w Kołomyi; Bolesława Weissa, nauczycielem kierującym 4 klasowej szkoły w Miłowie; ks. Michała Wojtasia, nauczycielem religii rzym. kat. 4 klasowej szkoły męskiej im. Konarskiego w Przemysłu; Wolfa Diamanta, nauczycielem religii mojżeszowej 4 klasowej szkoły męskiej „na Garbarzach“ w Przemysłu; Antoninę Łuczynską i Zofię Morełowską, nauczycielkami 4 klasowej szkoły pospol. żeńskiej połączonej z wydziałową w Kołomyi; Maryję Warmuską, nauczycielką 4 klasowej szkoły pospol. żeńskiej połączonej z wydziałową w Jaśle; Teresę Wawrzycką, nauczycielką 4 klasowej szkoły w Baranowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Jana Łukawskiego w Babinie; Kaspra Maciąga w Sobowie; Teofila Androchowicza w Szeparowcach; Bazylego Bukatowicza w Sorokach; Mikołaja Kijowskiego w szkole im. Staszica w Jarosławiu.

Nauczycielami szkół 2-klasowych: Józefę Gumowską w Bronowicach wielkich; Maryję Lewicką

w Hoszowie; Kazimierę Babkównę w Jaśliskach; Bronisławę Kurpielównę w Nowotańcu; Michalinę Kulczycką w Sopowie; Eugenję Wolańską w Osieku.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Eliasza Krylińskiego w Wróbliku szlacheckim; Helenę Mrzygłódką, w Doroszowie małym; Władysława Niemca w Matyjuwach; Jakóba Spodaryka w Łuczycach; Klementynę Tyszecką, w Zahutyńiu; Bronisławę Pilecką, w Pakości; Michała Klementowskiego, w Nosowie; Jędrzeja Nauczuka, w szkole im. św. Mikołaja na przedmieściu Kuckiem w Kołomyi.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Władysława Eustachiewiczza, nauczyciela kierującego 5-kl. szkoły mieszanej na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły żeńskiej w Chodorowie; Walentego Natonńskiego, nauczyciela kierującego, Władysława Ziębę, nauczyciela i Ewelinę Rothównę, nauczycielkę 4-kl. szkoły w Wojniczcu na równorzędne posady do 5-kl. szkoły w Wojniczcu; Emilię Szczepanównę, nauczycielkę 4-kl. szkoły w Radomyślu nad Sanem na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły w Radomyślu w okręgu mieleckim; Wandę Stanczykiewiczową, nauczycielkę 4-kl. szkoły w Nisku na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Rauchersdorfie; Franciszka Piramowicza, nauczyciela kierującego 2-kl. szkoły im. Staszica w Jarosławiu na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły w Radymnie; Maryję Pruskównę, nauczycielkę 2-kl. szkoły w Piaskach wielkich na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Płaszowie; Wandę Springwaldównę, nauczycielkę 2-kl. szkoły w Podhajczykach; Orestę Kozłowskiego, nauczyciela 1-kl. szkoły w Borowem na równorzędną posadę do szkoły w Lubelli; Maryję Pelczarówę, nauczycielkę 1-kl. szkoły w Śniatnicy na równorzędną posadę do szkoły w Polanach.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Ks. Jana Tyrkę, nauczyciela religii rzym. kat. szkół ludowych w Oświęcimiu; Jana Jarosza, nauczyciela kierującego w Borzęcinie; Stefana Mitkę, nauczyciela w Cykowie.

Rada szkolna krajowa udzieliła gminie Żerebki szlacheckie w okręgu skałackim bezprocentowej pożyczki w kwocie 1200 koron na budowę szkoły.

Rada szkolna krajowa zorganizowała orzeczeniem z dnia 10-go sierpnia b. r. 4-klasową szkołę w Sierszy w okręgu chrzanowskim dla Sierszy i Góralszowskich.

Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 15 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 660,25, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 731,—, Akcje anglo-banku 273,25, Akcje Unionbanku 525,—, Akcje Länderbanku 410,—, Akcje Bankvereinu 474,50, Akcje Bodencredit 919,—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536,—, Akcje kolei państwowych 666,—, Akcje kolei południowych 78,50, Akcje Tramway A. —,—, B. —,—, Akcje kolei Elbthal 423,—, Akcje kolei półn. 5440 Akcje kolei czern. 579,—, Akcje Alpy 365,—, Akcje Rima Murany 456,50, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1645,—, Akcje Fabryk bromi 361,—, Akcje tureckie tytoniowe 363,—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1030,—, Oblig. węg. ind. 98,50, Renta majowa 100,30, Austr. Renta koronowa 100,55, Węg. Renta koron. 98,75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98,70, 4 proc. listy Banku kraj. 98,75, 4½ proc. listy Banku kraj. 102,25, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102,—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98,—, 4½ proc. listy Banku hip. 101,—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111,20, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 100,20, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99,35, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96,50, Losy tureckie 119,—, Mark. 117,40, Ruble 253,—, Kredyty —,—, Alpy —,—, Węg. kred. —,—, Unionbank —,—, Koleje —,—.

Usposobienie: osłabione z powodu spokoju w interesach i słabego Berlina.

Berlin, 17 sierpnia. Frzy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 207,—, Staatsbahnny 142,10, Disconto Comandit 187,—, Berlin Tow. handl. 153,75, Laura 224,25, Bohumery 181,90, Kolej półn. wschodnio-Pruska —,—, Ruble za gotówkę 216,05, Kolej warsz.-wied. 163,90, Kolej morza śródziemnego 98,—, Kolej Meridionalna 139,—, Losy tureckie 128,25, Renta włoska —,—, „Harpener“ kopania węgla 179,25, Kolej Marienburg-Mławka —,—, Konsolidacya 389,— Lombardy 16,50, Kolej Henry 106,40, Niemiecki bank narodowy 119,75, Kanada Preferred 122,60, Akcje żeglugi hamburskiej 103,40, Kurs warszawski 215,80.

Budapeszt, 15 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota —,—, Węgierska renta koronowa 98,50, Węgierski bank kredytowy 732,50, Węgierski bank dla przem. i handlu —,—, Węg. bank hipoteczny —,—, Węg. bank eskontowy —,—, Austriacki bank kredytowy 660,50, Rima Murany 456,50, Budapeszt kolej miejska 601,— Kolej południowa 64,50 Austr.-węg. kolej Państw. 666,—.

Tendencya przyjazna.

Berlin, 15 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. węgierska renta złota —,—, Węgierska renta koronowa 99,80, Austr. akcje kredytowe 207,75, Staatsbahnny 142,50 Lombardy 16,50, Disconto Comandit 187,60, Ruble —,— Tendencya silniejsza.

Frankfurt, 15 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 100,90, Austr. renta srebrna 100,90, Austr. renta złota 102,90, Austr. akcje kredytowe 208,—, Staatsbahnny 142,80, Lombardy 16,70, 4 pr. austr. renta koronowa —,— Tendencya słabsza.

Paryż, 15 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 97,72, 4 proc. renta Włoska —,—, Nowe tureckie Console —,—, Renta egipska —,—, Renta turecka lit c. —,—, B. —,—, Ottomany 589,—, Tureckie losy 126,—, Chartered 68,—, Deber 498,—, Lancaster —,—, Rio-Tinto 11,88 Renta bułgarska —,—, Renta rumuńska z r. 1890 —,—, Renta rumuńska z r. 1896 —,—, Pożyczka grecka —,—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores —,—. Tendencya mierna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7,62 do 7,63, Pszenica na maj — do —, Pszenica na październ. 7,36 do 7,37, Żyto na kwiecień 1904 r. 6,41 do 6,42, Żyto na październ. 6,18 do 6,19, Owies na kwiecień 1904 r. 5,61 do 5,62, Owies na październ. 5,38 do 5,39, Kukur. na maj 1904 r. 5,03 do 5,04, Kukurudza na lipiec 0,— do 0,—, Kukurudza na sierp. 6,17 do 6,18, Kukurudza na wrzesień 6,17 do 6,18, Rzepak na sierpień 10,90 do 11,00. Pogoda: piękna.

